

Białystok północny

Pozostaniemy w Białymstoku, ale tym razem polecam przegląd historyczny dzielnic północnych, też o wyrazistym dawniej obliczu, choć mniej eksponowanym, bez podziwianych zabytków i zapamiętanych na wieki wydarzeń. Tereny te szybko zatracają swoją tożsamość, wskutek wprowadzania osiedli i przemysłu, zmiany siatki ulic. Smuci, że zabrakło tu patriotów lokalnych (wyjątkiem jest Ryszard Malinowski), nie ukazały się wspomnienia, albumy. Może uda się jednak odwrócić złe tendencje do zamykania przeszłości Antoniuka, Pietrasze, Białostoczka, Wygody, Bagnówki.

Bojarzy, chłopi, mieszczenie

Dobra sobolewskie Jana Klemensa Branickiego składały się z czterech wsi bojańskich: Bagnówki, Pieczurek, Pietrasze, Skorup. Około 1770 roku Pieczurki liczyły tylko 12 gospodarstw, ale tu znajdowała się cegielnia produkująca także dachówki. Bagnówka miała więcej, bo 23 gospodarstwa i obszerny budynek rewizora, a ponadto browar. Przy drodze zaś z Bagnówki do Białegostoku ulokowano hodowlę królików, na ogrodzonym polu porośniętym osikami i brzożami. Jeszcze więcej gospodarstw, bo 29, składało się na wieś Skorupy. Bliska odległość od pałacu i miasta sprawiała, że osiedlali się tu rzemieślnicy, nawet mieszkał kredencarz dworski. Pietrasze to tylko 4 gospodarstwa, ale z kucharzem od Branickich.

Dawni Bojarzy, jak na ludzi zbrojnych przystało, nie odrabiali pańszczyzny, musieli jednak składać daniny: od zbóż i owoców po grzyby, oddawali także mięso, nabiał, miód. Niektórzy z nich, co też było zgodne z tradycją, zasilali szeregi służby magnackiej, imali się rzemiosłem, gotowi byli świadczyć



**ADAM
CZESŁAW DOBROŃSKI**

jeszcze inne funkcje na zapleczu dworu.

Przypomnijmy, że Białostoczek (tak się pierwaj pisało), czyli obecny Białostoczek, liczył 47 gospodarstw, zobowiązanych do odrabiania pańszczyzny, również dostarczania danin (sporo drobni), wykonywania stróży i „gwałtów” (prac nagłych), a nawet naprawiania przesła parkanu zwierzynca, w którym hodowano dzikie zwierzęta. Bojarzy mogli się przyznawać do zaszczytniejszych koneksji i powoływać na honor. Co bardziej przedsiębiorczy, a niezbyt zasobni gospodarze z Białostoczka (Białegostoczka) starali się jak najszybciej opuścić wieś i szukać szczęścia poza rodzimą zagrodą. Mało ich obchodziło, że Białostoczek, jako wieś Białystok, był „od zawsze”, podobnie jak i Stara Wieś (Starosielce).

Wciąż poza miastem

Miasto Białystok po III rozbiorze stało się stolicą departamentu w zaborze pruskim, a po 1809 roku stolicą obwodu w Rosji. Władze Białegostoku zaczęły wykorzystywać okazje, by zwiększać liczbę mieszkańców i budynków oraz rozwijać miasto gospodarczo. Na tere-

nach wiejskich te zmiany dokonywały się wolniej, gdyż wiele zależało od przebiegu dróg oraz odległości od pałacu i rynku. W styczniu 1832 roku wieś Białostoczek miała 367 wiernych wyznania rzymskokatolickiego, Pietrasze – 36, Pieczurki z karczmą Zieloną – 112, Bagnówka – 174. Sporadycznie tylko pojawiali się tu wyznawcy mojżeszowi.

Znaczenia nabrała Wielka Droga łącząca Białystok z Grodnem, a przez tę stolicę guberni zyskały i inne miasta, położone przy drogach wiodących w kierunku wileńskim. Odnotowano nawet przejazdy carów i dostojników z dworu petersburskiego, częste przemarsze wojsk. W latach trzydziestych XIX stulecia zaczął się rozwój przemysłowego Supraśla, z czasem zyskał on miano atrakcyjnego miejsca na letni wypoczynek. Również powiatowa Sokółka stworzyła warunki okoliczności do zagęszczania ruchu pojazdów, a i w Wasilkowie przemysł zagościł na dobre. Z myślą o przejezdnych funkcjonowała karczma Wygoda, z czasem znaleźli się chętni do osiedlenia, pojawili się wozacy, przybywali także włókiennicy. Nadal jednak północne peryferia białostockie ustępowały pod względem atrakcyjności terenom południowym i zachodnim.

Przełom nastąpił po uruchomieniu linii kolejowych, najpierw przez Grodno i Wilno do Petersburga (1862 r.), a następnie przez Wołkowysk i Baranowicze do Moskwy (1886 r.). O tej pierwszej wiemy więcej i doceniamy jej znaczenie, bo w drugą stronę zapewnia do dziś połączenie z Warszawą. Okazać się jednak miało, że do gwałtownego rozwoju przemysłu bardziej przyczyniała się Kolej Poleska, z dworcem o tej samej nazwie (późniejszy Fabryczny). Z czasem rozwinęła się i sieć torów postojowych oraz przeładunkowych, zbudowano odnogi („wietki”), a wzdłuż linii kolejowej poprowadzono dwie ważne ulice: Poleską oraz dzisiejszą Towarową.

Obrazki sprzed wieku

Skierujmy wzrok na mapę, na północne obszary wielkiego Białegostoku. Choroszcz została całkowicie przeobrażona za sprawą Moesów, stała się perłą włókienniczą białostockiego okręgu przemysłowego. Miasteczko oddziaływało i na okoliczne wsie (przykładem Dzikie), platformy konne ze stacji Starosielce i Białystok przywoziły surowce, a w drugą stronę zabierały gotowe wyroby. Skorzystał z tego i rolniczy Antoniuk, przybywało tu przede wszystkim wozaków, siano więc coraz więcej owsa, a i korzystano z okazji, by dostarczać do miasta owoce (sady) oraz warzywa. W stronę fabrycznego Dobrzniewa powstawały zaczątki Antoniuka Fabrycznego (fabryka Commichau i inne), czemu sprzyjały bliskość rzeki Białki i kolei. A jak przemysł włókienniczy, to również osadnictwo niemieckie, czego śladem są pozostałości cmentarza ewangelickiego (ul. Produkcyjna).



Pomnik - kaplica 16 pomordowanych przy Szosie Obwodowej. Zdjęcie z przedwojnia, o czym świadczy fakt, że ksiądz odprawia mszę na górze.

Odmienny charakter miały Dziesięciny. Chyba najbardziej prawdopodobnie brzmi hipoteza, że nazwa wzięła się od rosyjskiej miary powierzchni (dziesięcina skarbową = 1,09 ha). Tak zwani wysłużeni żołnierze rosyjscy, gdy po kilkunastu latach (za cara Mikołaja I po 25 latach) wracali w rodzinne strony, to mieli prawo do „kawałka” ziemi, najczęściej właśnie do dziesięciny. Nie były to prawdziwe gospodarstwa rolne, ale wystarczało na posadowienie chatki, a ich właściciele dorabiali w mieście.

Białostoczek (wieś Białystok) kurczył się powierzchniowo, a bieg torów sprawił, że ostatecznie nazwa ta oznaczać zaczęła jedynie tereny trójkąta, między Magistralą Warszawsko-Petersburską i Koleją Poleską oraz od północy – Szosą Obwodową. Zwracam uwagę na to, że cały Białystok miał już na przełomie wieków XIX i XX obwodnicę w postaci szos obwodowych; wymienionej północnej – z przedłużeniem do Zielonej, i południowej (Mikołaja Kopernika) –

Wygodzie konduktu, ale w rejon dworca Poleskiego dojeżdżał i tramwaj konny (konna). Najspokojniej było nadal na rolniczej Bagnówce.

Tragiczna pamiątka

Trwała kontrofensywa wojsk Józefa Piłsudskiego, rozpoczęta znad Wieprza, dywizje bolszewickie uchodziły w panice. Z Drohiczyzna – przez Bielsk Podlaski – do Białegostoku pospieszały bataliony



Fabryka na Antoniuku, 1897 r.

z przedłużeniem w postaci szos: Zwierzyńskiej, pod Krzywą, Wschodniej. Miał i inne szosy wychodzące z miasta, często z bardzo starą metryką, między innymi do: Żółtek (na Choroszcz – Zambrów), Jeżewa (przez Starosielce), Baranowicz. A wracając do Białostoczka, to domów przybywało między torami i Białką, zaś kolonie rolne sięgały hen, hen pod Pietrasze, znane wówczas z dorodnych lasów, wzgórz, hodowców bydła i kóz, poligonu wojskowego.

Wygoda od lat osiemdziesiątych XIX wieku zyskała cztery nowe wyróżniki. Pierwszym była już kilka razy wymieniana Kolej Poleska z dworcem, co zachęciło do inwestycji przedsiębiorców różnych nacji i wyznań. Na pewno też miało wpływ na lokalizację dużego kompleksu koszarowego z zapleczem. I wyróżnik czwarty, smętny, to cmentarze: katolicki (farny) od 1886 r., mojżeszowy od 1890 r., prawosławny od 1882 r., ewangelicki od 1890 r. Ciągnęły więc ku

1. pułku 1. Dywizji Piechoty Legionów. W Białymstoku – siedzibie Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnej Polski (TKRP) – władze bolszewickie starały się zastraszyć ludność cywilną. Przeprowadzano aresztowania osób podejrzanych o działania kontrrewolucyjne, a specjalny trybunał wydawał wyroki, które nie podlegały apelacji. Jeden z kolejarzy polskich widział, 20 sierpnia 1920 roku, jak przygnano 16 skazańców w rejon wiaduktu nad torami szlaku do Grodna. Po zejściu z nasypu szosy obwodowej, kazano im kopać groby. Następnie ofiary białostockiej Czerezwyczałki rozstrzelano i pogrzebano.

Charakterystyczny był skład osobowy ofiar. Wśród nich znaleźli się m.in.: ksiądz Ryszard Knobelsdorf, trzech policjantów i trzech ziemian, dwóch nieznanych oficerów wojsk polskich i hallerczyk, działacz związkowy, Żyd Icko Firer, Tatar książę Akim Podolski, fryzjer białostocki, działacz związkowy.

W sumie cztery wyznania i narodowości, różne stany. Czy była to zemsta za przegraną pod Warszawą, czy może za słabsze, niż oczekiwano, poparcie białostoczan dla TKRP, pod przewodnictwem Feliksa Dzierżyńskiego i Juliana Marchlewskiego?

3 maja 1931 roku odbyła się okazała uroczystość odsłonięcia pomnika, projektu Rudolfa Macury'ego, na miejscu zbrodni. W następnych latach odbywały się tu coroczne ceremonie. Pomnik zniszczyli w 1939 roku okupanci sowieccy, ale udało się ocalić krzyż. Stał on na cmentarzu farnym do 1990 roku, kiedy wrócił na swoje miejsce. Cały pomnik odrestaurowano w nieco zmienionej scenerii.

W dwudziestoleciu międzywojennym

Raz jeszcze dokonajmy symbolicznego przepatrzenia północnych okrain Białegostoku, ale tym razem cofniemy się w czasie tylko o siedemdziesiąt kilka lat. Antoniuk (także Fabryczny) znajdował się od 1919 roku w granicach miasta. Przybył tu cmentarz św. Rocha (od 1925 r.), otwierano nieduże zakłady i warsztaty, dobrą opinią cieszyła się Szkoła Przemysłowo-Rzemieślnicza (zmieniała swą nazwę), a najnowszym nabytkiem oświatowym stała się Szkoła Powszechna nr 7 im. Marszałka J. Piłsudskiego przy ul. Wiatrakowej. Cała dzielnica uchodziła za spokojną, na północy (przykładem ul. Dziesięciny) funkcjonowały wciąż gospodarstwa rolniczo-ogrodowe, a życie tętniło bliżej dworca kolejowego (ul. Choroszczańska).

O Białostocku godzinami opowiadał mi Ryszard Malinowski. Zamożniejsi mieszkali przy Kozłowej, Sitarskiej i ulicy Białostoczek, proletariata dominował przy Trochimowskiej (Przytorowa) i Płockiej, ciężko się żyło na Brazylce (Węglowa, Wąska), a ul. Sokółka wyprowadzała na rozległe pola i łąki, na których pały się stada krów. Utrzymał się niemal wyłącznie polski (katolicki) charakter osadnictwa. Przetrwało i wiele starych nazw: Zliszki (pod Pietraszami), Studzieńczyna (tu obecnie jest elektrociepłownia), Naddawki (zagony przy rzece), Wygon (przedłużenie ul. Sokółskiej). Białka bliżej „torów sokolskich” zachwycała czystością wody i dużą głębokością. Latem spragnionych wypoczynku wabiła ładna plaża, a zimą rąbano tu lód.

Na Pietrasze chodzono na grzyby i jagody, a zimą na narty. Było też tu pole dla szybowców i mówiono, że w czasie I wojny światowej lądowały na nim niemieckie zeppelin (sterowce). Często widać było na Pietraszach ćwiczących żołnierzy z pobliskiego 42. pułku piechoty oraz białostockich harcerzy. Stali, niezbyt liczni mieszkańcy utrzymywali się bardziej z hodowli niż uprawy ziemi. Złośliwi mówili, że to idealne miejsce na wypędzanie okowity. Doły

I jeszcze słówko o folwarku Zaczysze oraz wsi Pieczurki, gdzie corocznie urządzano uroczyste dożynki. O Bagnówce zaś mawiano, że leży tam, gdzie najwcześniej wschodzi słońce nad Białymstokiem.

Po wojnie

Nowa granica wschodnia sprawiła, że Kolej Poleska stała się kolejką do Zubek Białostockich. Nad dworcem Poleskim



Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa przy ul. Antoniukowskiej, 1930 r.

przygotowane na zbiorniki z paliwem wykorzystali okupanci niemieccy na przełomie czerwca i lipca 1941 roku, dla przeprowadzenia masowych egzekucji Żydów.

Wygoda stała, jak i poprzednio, żołnierzami, osobami żyjącymi z pracy na kolei, drobnymi przedsiębiorcami. Nowością były osiedla (spółdzielcze) i kolonie mieszkaniowe. Zapełniały się grobami cmentarze. Na ewangelickim znajdowały się kwatery znakomitych rodów fabrykanckich (m.in. Hasbachów) i groby żołnierzy niemieckich z I wojny światowej, łącznie z okazałym mauzoleum. Na katolickim farnym najcenniejsze nagrobki stały wokół kaplicy, tu pochowano i założyciela nekropolii ks. Wilhelma Szwarca. Na pobliskim zaś cmentarzu żydowskim zwracał uwagę wysoki obelisk (jest i obecnie), upamiętniający ofiary pogromu białostockiego z czerwca 1906 roku. Cmentarz prawosławny zyskał na początku XX wieku ładną cerkiew neobarokową.

ciążyły dwie tragedie: wywózki na wschód ofiar NKWD i białostockich Żydów do obozów zagłady. W pierwszych latach po wojnie te stosunkowo niewiele zniszczone dzielnice zapewniały dach nad głową i wyżywienie. Socjalizm miał zwyciężyć po wybudowaniu kombinatu w Fastach (rozruch w 1955 r.), a nowoczesność kojarzono z wyburzaniem domów i stawianiem bloków. Tak padły dawne: Antoniuk, Białostoczek, Wygoda. Dalej na północ w latach siedemdziesiątych stworzono dzielnicę przemysłową, a kierunek wskazywały wysokie kominy wspomnianej elektrociepłowni. Długo na odkrycie musiały czekać Bagnówka i Jaroszkówka. Obecnie więcej się mówi i pisze o przebiegających w tamtych stronach arteriach komunikacyjnych niż o życiu mieszkańców. Część z nich zdołała zachować swe zagrody, tyle że już nie z drewnianymi domkami i krówkami na przystodolu. *Panta rhei!*

Autor jest prof. dr. hab. – pracuje na Wydziale Historyczno-Socjologicznym Uniwersytetu w Białymstoku.